

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny–Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: sędzia Hanna Bartkowiak

Protokolant: apl. radc. Karolina Drąg

po rozpoznaniu w dniu 29 sierpnia 2019 r.

sprawy **M. Ś.**

obwinionej z art. 476 ust. 1 ustawy Prawo wodne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od wyroku Sądu Rejonowego w Złotowie

z dnia 16 kwietnia 2019 r., sygn. akt II W 272/18

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zwrotu zryczałtowanych kosztów postępowania w sprawach o wykroczenia za instancję odwoławczą oraz wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 50 zł.

Hanna Bartkowiak

UZASADNIENIE

M. Ś. została obwiniona o to, że w okresie od 11 kwietnia 2018 r. do 18 maja 2018 r., jako Dyrektor Zakładu (...) w O., ul. (...), (...)-(...) O., eksploatującego komunalną oczyszczalnię ścieków w L. naruszyła na terenie komunalnej oczyszczalni ścieków w L. warunki decyzji Starosty (...) z dnia 29 października 2015 r., znak: (...) udzielającej pozwolenia wodnoprawnego na szczególne korzystanie z wód, obejmujące odprowadzanie do ziemi ścieków komunalnych z oczyszczalni ścieków o (...) poniżej 2000 w m. L. w zakresie najwyższych dopuszczalnych wartości stężeń zanieczyszczeń dla parametrów: (...), (...), zawiesina ogólna niesionych w oczyszczanych ściekach komunalnych odprowadzanych z komunalnej oczyszczalni ścieków zlokalizowanej w m. L. do rowu melioracji szczegółowej (...), tj. o popełnienie wykroczenia z art. 476 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne.

Sąd Rejonowy w Złotowie, wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2019 r. wydanym w postępowaniu przeprowadzonym pod sygn. akt II W 272/18 uznał **obwinioną M. Ś.** za winną zarzucanego jej wykroczenia z art. 476 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne, popełnionego w sposób wyżej opisany i za to na podstawie wymienionego przepisu wymierzył jej grzywnę w kwocie 500 zł.

Ponadto Sąd zasądził od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania i wymierzył jej opłatę (k. 162).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca obwinionej. Apelujący podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk oraz art. 410 kpk, błędu w ustaleniach faktycznych oraz rażącej niewspółmierności orzeczonej kary grzywny.

Podnosząc w ten sposób wniośł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionej oraz obciążenie kosztami Skarb Państwa, ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie obwinionej niższej kary lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (k. 173-180).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie Sąd Okręgowy będąc do tego ustawowo zobligowany, zbadał czy nie wystąpiły uchybienia, o których mowa w art. 104 § 1 kpw i art. 440 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, powodujące konieczność ingerencji w zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, po czym stwierdził, że w sprawie nie ujawniły się żadne bezwzględne przyczyny odwoławcze ani nie wystąpiła rażąca niesprawiedliwość wyroku.

W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy uznał za chybiony zarzut obrazy prawa procesowego, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw. Wbrew bowiem stanowisku skarżącego przeprowadzona ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego była wystarczająco szczegółowa, rzetelna, uwzględniała przy tym zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd I instancji poddał weryfikacji wszystkie zgromadzone w sprawie dowody, wyraźnie zaznaczył, którym dowodom przyznał przymiot wiarygodności, a którym cechy tej odmówił, a także podał racjonalne powody przemawiające za takim właśnie ukształtowaniem zapatrywania Sądu na znajdujący się w aktach sprawy materiał dowodowy. Przeprowadzona w sposób wyżej opisany weryfikacja dowodów czyniła zadość przepisowi art. 7 kpk i spotkała się z aprobatą Sądu odwoławczego. Niezbędne jest w tym miejscu przypomnienie, że ustanowiony w tym przepisie obowiązek dokonywania oceny wiarygodności materiału dowodowego w oparciu o wszechstronną, zgodną z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego analizę dotyczy także skarżącego zmierzającego do podważenia prawidłowości rozstrzygnięcia poprzez zakwestionowanie oceny dowodów stanowiących jego podstawę. Owego zarzutu apelujący nie może ograniczyć wyłącznie do prostego zanegowania i arbitralnego stwierdzenia, że przymiotem wiarygodności winny być obdarzone tylko dowody korzystne dla obwinionego. Obowiązkiem skarżącego jest wykazanie, jakich konkretnych uchybień dopuścił się sąd w kontekście zasad wiedzy (w szczególności logicznego rozumowania) oraz doświadczenia życiowego, oceniając zebrany materiał dowodowy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., II KK 180/17, Legalis nr 1668825).

Natomiast obrońca obwinionej wbrew nałożonemu na niego obowiązkowi przedstawionemu w powyżej przytoczonym judykacie, negując dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów nie wskazał żadnych konkretnych zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy czy też doświadczenia życiowego, które miałyby zostać naruszone przy ocenie materiału dowodowego. Apelujący przedstawił swoją subiektywną ocenę wymienionych w apelacji dowodów, która jednak okazała się jednostronna, wybiórcza i miała charakter czysto polemiczny.

W ramach omawianego zarzutu obrońca chcąc wykazać, że próbki ścieków zostały pobrane w sposób nieprawidłowy kwestionował krytyczną ocenę zeznań świadków P. M. (1) i A. H. dokonaną przez Sąd I instancji. Faktycznie relacja tych świadków odnośnie miejsca przechowywania poszczególnych próbek pobranych w trakcie próby dobowej w oczyszczalni ścieków w L. była spójna. Obaj podali bowiem, że przedstawiciele (...) Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska po pobraniu danej próbki umieszczali ją w pojemniku pozostawionym na studziencie nieopodal rowu melioracyjnego i tak próbki były pozostawione aż do zakończenia próby dobowej. Niemniej jednak korelacja w zeznaniach omawianych osób w tym zakresie nie była wystarczająca dla uznania tych dowodów za zasługujące na przymiot wiarygodności. Należy zwrócić uwagę, że zeznania pracowników Zakładu (...) w O. stały w sprzeczności z dowodami osobowymi w postaci zeznań przedstawicieli (...) Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska: A. M., Z. K. (1) oraz L. S. (1), słusznie uznanych przez Sąd I instancji za prawdziwe. Istotnym jest również, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, że obecni w oczyszczalni ścieków w L. w trakcie próby dobowej P. M. (1) oraz A. H. nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń odnośnie sposobu pobierania i przechowywania próbek do protokołu pobierania próbek ciekłych (k. 9). Świadek P. M. (1) podał, że nie zgłaszał zastrzeżeń albowiem nie chciał się narażać się organowi kontrolującemu, a nadto zakładał, iż wyniki będą prawidłowe. Takie tłumaczenie w ocenie Sądu

Okręgowego jest nielogicznie i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. P. M. (1) zatrudniony na stanowisku Kierownika Zakładu (...) w O. nie po raz pierwszy był obecny w trakcie poboru próbek w oczyszczalni ścieków, miał więc odpowiednią wiedzę o przebiegu tego procesu i w sytuacji kiedy rzeczywiście zaobserwowałby jakiegokolwiek nieprawidłowości co do sposobu poboru próbek, czy ich przechowywania w trakcie próby dobowej, zobowiązany był do zgłoszenia swoich zastrzeżeń organowi kontrolującemu, choćby po to by bronić interesu jednostki budżetowej w jakiej jest zatrudniony. Skoro natomiast P. M. nie zgłosił nieprawidłowości do protokołu poboru próbek to należy założyć, że żadnych zastrzeżeń nie miał zarówno co do ich pobrania, jak i sposobu ich przechowywania. Tożsame rozważania można odnieść do osoby A. H. – maszynisty oczyszczalni ścieków, który także nie zgłaszał żadnych uwag do działań przedstawicieli (...) Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska podejmowanych na terenie oczyszczalni ścieków w L. i w żaden logiczny sposób nie tłumaczył swej biernej postawy. Podsumowując dotychczasowe rozważania Sąd II instancji zgodził się z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną zeznań świadków P. M. (1) i A. H.. W konsekwencji słuszne okazało się także odmówienie przymiotu wiarygodności części wyjaśnień obwinionej M. Ś., w której wskazywała ona na błędność działań w trakcie poboru próbek. Należy przy tym zaznaczyć, iż obwiniona nie była obecna w oczyszczalni ścieków w L. ani w trakcie próby chwilowej, ani też w trakcie próby średniodobowej. Wobec tego jedyne informacje o przebiegu procesu pobierania próbek posiadała od P. M. (1) i A. H., których zeznania trafnie nie zostały przyjęte za podstawę czynionych ustaleń faktycznych. Naturalną konsekwencją negatywnej oceny zeznań wymienionych dwóch osób było odmówienie przymiotu wiarygodności tej części wyjaśnień podsądnej, w której odwoływała się ona do informacji przekazanych jej przez podległych pracowników.

Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia nie doprowadziła również do uwzględnienia zarzutów związanych z oceną zeznań świadków A. M., Z. K. (1) oraz L. S. (1). Wbrew stanowisku obrońcy obwinionej zeznania tych świadków nie zawierały niespójności i przedstawiały rzetelnie dokładny przebieg procesu pobierania próbek w trakcie poboru dobowego. W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że to, iż żaden z wymienionych wyżej trzech świadków nie był w stanie przytoczyć dokładnego oznaczenia normy PN, z której wynikają wytyczne pobierania próbek ścieków, nie oznacza automatycznie braku znajomości treści tej normy przez przedstawicieli (...) Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska i jej nieprzestrzeganie. Powszechnie wiadomo, że norm PN jest bardzo wiele i regulują one bardzo różnorodne kwestie. Trudno w takiej sytuacji oczekiwać od pracowników administracyjnych by znali dokładne oznaczenia każdej z norm, na których bazują w trakcie swojej codziennej pracy. Podkreślić trzeba, że każdy z trzech wymienionych wyżej świadków powołał się na protokół pobrania próbek ciekłych w okresie od 23 kwietnia 2018 r. do 24 kwietnia 2018 r., gdzie została podana dokładnie norma PN zawierająca wytyczne co do sposobu pobierania próbek ścieków i ich przechowywania. Obrońca dążąc do podważenia wartości dowodowej zeznań A. M., Z. K. (1) oraz L. S. (1) zignorował fakt, iż wszelkie działania podejmowane przez te osoby w oczyszczalni ścieków w L. odpowiadały wytycznym zawartym w normie PN-ISO 5667-10:1997.

Przechodząc do kolejnych zastrzeżeń podniesionych w apelacji w odniesieniu do zeznań A. M., Z. K. oraz L. S. należało się zgodzić, że faktycznie osoby te zgodnie podały, że na studziencie przy wylocie oczyszczalni stał pojemnik. Jednocześnie świadkowie opisali zawartość owego pojemnika, w którym znajdowały się jedynie puste butelki, wykorzystywane do pobierania kolejnych próbek w trakcie poboru dobowego. Tego aspektu nie dostrzegł jednak obrońca i stąd twierdził, że mało logiczne jest tłumaczenie, że pojemnik ten miał stanowić dla drugiej zmiany wskazówkę gdzie znajduje się wylot oczyszczalni. Bowiem gdyby jedynie taką funkcję miał pełnić pojemnik to rzeczywiście pierwszy zespół dokonujący poboru ścieków mógł wystawić torbę dopiero pod koniec swojej zmiany. Jednak w sytuacji kiedy w pojemniku były umieszczone butelki niezbędne do dokonywania kolejnych poborów próbek to logiczne było umieszczenie torby w okolicach wylotu oczyszczalni już na początku zmiany. W ten sposób przedstawiciele (...) Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska ograniczali wpływ czynników zewnętrznych na próbki ścieków, ponieważ przy pobieraniu próbki zabierali pustą butelkę z torby termicznej stojącej w pobliżu miejsca poboru i od razu po jej napełnieniu umieszczali ją w kolejnej torbie termicznej zlokalizowanej w samochodzie.

Zeznania tej trójki świadków nie były sprzeczne także w zakresie opisu wyglądu próbek. Owszem A. M. podała, że biologiczne i chemiczne zapotrzebowanie na tlen nie jest widoczne na oko, a Z. K. (1) zeznała, iż pracownik Zakładu (...) w O. po okazaniu mu próbki sam uznał jej wygląd za nieciekawym. Obrońca nie dostrzegł jednak, że każdy z

tych świadków mówił o innym parametrze ścieków. Świadek A. M. odwoływała się do wskaźników (...) oraz (...), w przypadku których przekroczenia norm rzeczywiście nie są widoczne „gołym okiem”. Natomiast świadek Z. K. (1) mówiła o widocznych przekroczeniach norm w zakresie zawiesiny ogólnej, w przypadku której zmiany można zauważyć organoleptycznie.

Podobnie nie mogło być mowy o braku korelacji w zeznaniach świadków A. M. i L. S. (1) co do miejsca wykonywania badania Ph ścieków. Wyjaśnić trzeba, że A. M. obecna była przy pobieraniu próbki chwilowej w dniu 11 kwietnia 2018 r. i jedynie przez 4 godziny w trakcie poboru próbki dobowej kiedy próbki pobierała m.in. Z. K. (1). Tak więc wskazania świadka, zgodnie z którymi Ph ścieków było mierzone w samochodzie odnoszą się do sposobu działania pierwszej zmiany pracowników (...) Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska. Natomiast świadek L. S. (1) był w składzie drugiej zmiany próbkobiorców rozpoczynających kolejne pobory od godziny 20:00. Możliwym więc jest, że w trakcie pierwszej zmiany badania Ph wykonywane były w samochodzie, a w trakcie drugiej zmiany w budynku socjalnym. Wbrew wskazaniom apelującego zeznania tych świadków wcale się wzajemnie nie wykluczają. Dodatkowo jeszcze warto wspomnieć, że wartość Ph odprowadzanych do ziemi ścieków komunalnych z oczyszczalni ścieków w L. nie była objęta zarzutem stawianym obwinionej M. Ś..

Również ostatni z aspektów podniesionych w środku odwoławczym w ocenie Sądu odwoławczego nie świadczył o niewiarygodności świadków przeprowadzających pobory próbek ścieków. A. M. nie odnosiła się bowiem do badania temperatury próbek ścieków na miejscu ich poboru, w konsekwencji jej zeznania nie stały w sprzeczności z relacją L. S. (1), który podał, że temperatura próbek jest mierzona po powrocie do firmy z oczyszczalni. Podkreślić należy, iż każda z tych osób, a także świadek Z. K. (1) byli zgodni odnośnie tego, że w lodówce umieszczonej w samochodzie, do której wkładane były pobrane próbki, panowała odpowiednia temperatura.

Podsumowując, obrońca obwinionej nie zdołał wykazać żadnych niespójności, czy sprzeczności w zeznaniach świadków, które podważałyby słuszność oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy. Warto dodać, że przedstawiciele (...) Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska nie mieli powodów by podawać nieprawdziwe okoliczności poboru próbek narażając się w ten sposób na odpowiedzialność dyscyplinarną. Nie bez znaczenia jest również fakt, że obrońca wszystkie swoje zarzuty dotyczące rzekomych nieprawidłowości w poborze próbek wiązał jedynie z poborem dobowym zapominając jednocześnie, iż w dniu 11 kwietnia 2018 r. pobrana była próbka chwilowa. Badania tej próbki również wykazywały istotne przekroczenia parametrów (...), (...) oraz zawiesiny ogólnej.

Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia nie potwierdziła zasadności zarzutu naruszenia przepisu art. 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw. Bowiem, wbrew twierdzeniom obrońcy, podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Warto w tym miejscu wyraźnie wskazać, że przepisu art. 410 kpk (recypowanego do postępowania w sprawach o wykroczenia) nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 kpk jako niewiarygodne (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2018 r., IV KK 242/18, Legalis nr 1809309).

Zdaniem Sądu II instancji niezasadny był także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że próbki ścieków pobrane zostały w sposób prawidłowy i zgodny z obowiązującymi normami, a wyniki badań były rzetelne i zgodne z prawdą. Niezbędnym w tym miejscu jest wskazanie, że „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest trafny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym zarzut ten nie może polegać na polemice z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2017 r., SNO 52/17, Legalis nr 1713890). Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy stwierdził, że zgłoszony zarzut błędu w ustaleniach faktycznych opierał się de facto na subiektywnej ocenie dowodów przedstawionej przez obrońcę i właściwie stanowił powtórzenie omówionego już wyżej zarzutu obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw. Wobec tego Sąd odwoławczy odstąpił od szczegółowego odnoszenia się do tego zarzutu, ponieważ takie rozważania byłyby powtórzeniem poprzedniej części uzasadnienia sporządzonej w odniesieniu do zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego.

Ponadto Sąd Okręgowy za pozbawiony podstaw uznał zgłoszony w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych mający polegać na ustaleniu, że obwiniona swoim zachowaniem wyczerpała znamiona wykroczenia z art. 476 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne i ponosiła winę za zaistniałą w podlegającej jej oczyszczalni ścieków w L. sytuację. Sąd odwoławczy w żaden sposób nie neguje, iż M. Ś. jako Dyrektor Zakładu (...) w O. podlegała bezpośrednio Burmistrzowi Gminy O. i zobowiązana była do informowania Burmistrza o działaniach podejmowanych w ramach swoich kompetencji. Nie ma również podstaw by kwestionować fakt, że obwiniona planując wydatki przekraczające przyznany reprezentowanej przez nią jednostce organizacyjnej gminy budżet zmuszona była zwracać się z wnioskami do Burmistrza O. o przekazanie odpowiednich środków finansowych na planowane inwestycje. W toku niniejszego postępowania M. Ś. wykazała, że zwracała się do Burmistrza Gminy O. pismem z dnia 9 lutego 2018 r. (k. 28) z prośbą o środki finansowe na remont, modernizację i rozbudowę oczyszczalni ścieków w L., których to środków nie otrzymała. Jednakże okoliczności te, wbrew twierdzeniom obrońcy, nie wyłączały odpowiedzialności za popełnione przez obwinioną wykroczenie. Niezbędne jest w tym miejscu podkreślenie, że Zakład (...) w O. dysponował swoim budżetem przekazanym mu przez gminę i z tej puli środków realizowane były m.in. bieżące naprawy i konserwacje obiektu oczyszczalni ścieków w L.. Budżet ten był zaś niewystarczający do wykonania generalnego remontu oczyszczalni i jej zmodernizowania. Niemniej jednak analiza akt sprawy, w szczególności przedłożonych przez obronę faktur oraz kopii pism kierowanych przez obwinioną do różnych instytucji, prowadzi do wniosku, że M. Ś. nie podjęła przed okresem objętym przedmiotowym zarzutem wszelkich możliwych działań zmierzających do obniżenia parametrów (...), (...) oraz zawiesiny ogólnej w oczyszczonych ściekach. Działania te zostały natomiast wyraźnie zintensyfikowane po popełnieniu przez podsądną zarzucanego jej wykroczenia, co jednoznacznie wskazuje na to, iż nie pozostawała ona bez winy wobec przekroczenia warunków pozwolenia wodnoprawnego. Przykładowo Sąd odwoławczy wskazuje, że już po wykryciu przekroczenia podanych wyżej parametrów i wydaniu przez (...) Wojewódzkiego Inspektora Ochrony środowiska zarządzenia pokontrolnego M. Ś. zleciła dodatkowe badania jakości odprowadzanych ścieków, podjęła decyzję o modernizacji układu natleniania rowu cyrkulacyjnego (w tym celu zakupione zostały nowe strumienice o większej mocy i zdolności natleniania od producenta firmy (...)), zaczęła prowadzić konsultacje z technologami oczyszczania ścieków w celu ustalenia dalszych kroków działania, zredukowała dostawy i ilość ścieków dowożonych, zdecydowała o aplikacji preparatu bentonicznego, zaczęto szczepienia nowym osadem, zwiększono nadzór nad funkcjonowaniem obiektu (w tym bieżąca ocena wizualna oczyszczalnych ścieków) oraz zlecono czyszczenie kolektorów. Dodać należy, że wszelkie te czynności zostały sfinansowane z budżetu własnego zakładu. Natomiast przed okresem objętym niniejszym zarzutem działania obwinionej jako Dyrektora Zakładu (...) w O. w odniesieniu do oczyszczalni ścieków w L. miały zdecydowanie mniejszy zakres i sprowadzały się one do bieżących remontów i konserwacji pokrywanych z budżetu zakładu, napraw pompy, mieszadła i strumienicy oraz zakupu preparatu (...). Sąd odwoławczy po przeanalizowaniu wymienionych wyżej okoliczności nie miał żadnych wątpliwości, że obwiniona przed popełnieniem zarzucanego jej wykroczenia mogła podjąć wiele dodatkowych kroków aby nie dopuścić do przekroczenia wartości parametrów (...), (...) oraz zawiesiny ogólnej, co nastąpiło dopiero po ujawnieniu złego stanu jakości ścieków przez odpowiednie służby ochrony środowiska. Niezbędne jest jeszcze podkreślenie, że M. Ś. piastując samodzielne stanowisko Dyrektora jednostki budżetowej winna mieć świadomość spoczywającej na niej odpowiedzialności (również wykroczeniowej) za zgodne z prawem funkcjonowanie reprezentowanego przez nią Zakładu (...) w O..

Przedmiotem analizy przez Sąd II instancji był też przedłożony przez obrońcę obwinionej na tym etapie sprawy dokument określający zakres obowiązków, uprawnień i odpowiedzialności P. M. (1) zatrudnionego na stanowisku Kierownika Zakładu (...) w O., z którego wynika, iż do zakresu jego obowiązków należy m.in. bezpośredni nadzór oraz prawidłowe eksploataowanie oczyszczalni ścieków w O., L. i B. wraz z przepompowniami i instalacjami (k. 198-199). Dokument ten w żaden sposób nie wyłącza jednak odpowiedzialności podsądnej za zarzucone jej wykroczenie. Zgodnie bowiem z jego treścią, bezpośrednim przełożonym P. M. (1) jest Dyrektor Zakładu (...), którym była w czasie czynu M. Ś.. Tak więc to podsądna powinna sprawować bezpośredni nadzór na prawidłowym wykonywaniu obowiązków pracowniczych przez P. M. (1) i tym samym weryfikować osobiście czy któryś z podległych reprezentowanej przez nią jednostce budżetowej obiektów nie wymaga remontu, prac konserwacyjnych czy innych działań w celu uniknięcia naruszenia przepisów prawa, w tym wydanych dla Zakładu (...) w O. pozwoleń wodnoprawnych. Co ciekawe z

punktu widzenia nowej taktyki obrończej, obwiniona składając wyjaśnienia nie negowała swojej odpowiedzialności za działania oczyszczalni ścieków na terenie gminy O., opisując szczegółowo zasady funkcjonowania zakładu i podejmowane czynności naprawcze.

Podsumowując, Sąd Okręgowy nie dostrzegł żadnych okoliczności, które wyłączałyby lub ograniczały odpowiedzialność obwinionej za popełnione wykroczenie. W konsekwencji za prawidłowe należało uznać ustalenie Sądu Rejonowego, że obwiniona swoim zachowaniem wyczerpała wszystkie ustawowe znamiona wykroczenia z art. 476 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne i ponosiła winę za ten czyn.

Chybiony w takim samym stopniu co poprzednie okazał się też podniesiony przez obrońcę zarzut rażącej niewspółmierności kary. Pomocne będzie przypomnienie, że zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60). Zauważyć przy tym trzeba, że nie każda niewspółmierność kary usprawiedliwia ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. Przy rozpoznawaniu bowiem tej względnej przyczyny odwoławczej pamiętać należy, że „nie chodzi o każdą różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

W niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz właściwych danych osobopoznawczych o obwinionej stwierdzono, że wymierzona jej kara grzywny w wysokości 500 zł w żadnym razie nie była zbyt wysoka w stosunku do stopnia zawinienia oraz szkodliwości społecznej osądzanego zachowania. Wykroczenie z art. 476 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne zagrożone jest alternatywnie karą aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Sąd Rejonowy wymierzył więc karę najłagodniejszą rodzajowo, a również jej wymiar był bardzo łagodny, biorąc pod uwagę ustawowe granice kary grzywny mieszczące się w wartościach od 20 do 5000 zł. Weryfikując współmierność orzeczonej wobec M. Ś. kary, Sąd Okręgowy miał na względzie, że z jednej strony jest ona osobą dotychczas niekaraną, ale z drugiej strony z uwagi na beczynność obwinionej doszło do znacznego przekroczenia wartości parametrów określonych w pozwoleniu wodnoprawnym. Nie bez znaczenia dla oceny wymiaru kary pozostaje fakt, że niewłaściwe zarządzanie przez gminy czy jednostki budżetowe (takie jak zakład zarządzany przez podsiadłą) oczyszczalniami ścieków i doprowadzanie do sytuacji kiedy ścieki nieodpowiednio oczyszczone trafiają do ziemi powoduje potężne szkody w środowisku. Dbałość o środowisko jest zaś w obecnych czasach priorytetem. Wszystko powyższe przemawiało za uznaniem, że wymiar kary wobec M. M.-Ś. w żadnym wypadku nie razi surowością, nie jest też za wysoki w stosunku do stopnia winy, jak i społecznej szkodliwości popełnionego wykroczenia.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

W pkt 2 swego wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 119 § 1 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2017 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty sądowej od wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2017 r., poz. 2467) Sąd zasądził od obwinionej M. Ś. na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki w sprawach o wykroczenia za postępowanie przed sądem drugiej instancji w kwocie 50 zł oraz na podstawie art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983r., nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył jej opłatę za II instancję w kwocie 50 zł.

Hanna Bartkowiak